

Jerzy Wojciech Wójcik

PORWANIE DLA OKUPU

1. Wprowadzenie

Wieloaspektowe zagadnienia dotyczące działalności zorganizowanych przestępców stwarzają istotne trudności rozpoznawcze, wykrywacze, dowodowe, a także wyrokowanie. Dobrym przykładem do analiz tej tezy jest przestępstwo porwania dla okupu.

W pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku ciężą naszym organom ścigania, a przede wszystkim społeczeństwu, co najmniej trzy niezwykle kontrowersyjne sprawy, które dzięki mediom są powszechnie znane: zabójstwo gen. M. Papały¹, samobójstwo posłanki B. Blidy² oraz porwanie dla okupu i zabójstwo Krzysztofa Olewnika. W celu wnikliwego wyjaśnienia dwóch spraw powołano specjalne komisje sejmowe, co sygnalizuje nie tylko ich dramatyzm, ale przede wszystkim złożone uwarunkowania i specyficzne trudności śledcze.

Wprawdzie w tej ostatniej sprawie sprawcy porwania i zabójstwa zostali wykryci, a sąd wydał surowy wyrok na bezpośrednich sprawców porwania i zabójstwa, to jednak dziwna to sprawa. Wciąż istnieją wątpliwości co do zleceńodawców porwania i jego rzeczywistych motywów. Ponadto, okazało się, że wszyscy trzech skazani popełnili samobójstwa, a dołączył do nich nawet funkcjonariusz służby więziennej, który pilnował szefa grupy przestępczej, wówczas gdy popełniał samobójstwo.

¹ Systematycznie pojawiają się różnorodne spekulacje medialne na temat śmierci gen. M. Papały. Przykładowo: G. Zawadka, *Tajemnica sprawy Papały*, Rzeczpospolita z 21 sierpnia 2009 r., oraz B. Wróblewski, *Kto zabił generała Papałę: „Gruby”, „Sasza”, „Zgred”?*, Gazeta Wyborcza z 20-21 lutego 2010 r., czy L. Szymowski, *Śmiertelny biznes*, Angora nr 45 z 7 listopada 2010 r.

² Tej kontrowersyjnej sprawie, oprócz wielu publikacji, poświęcono telewizyjny dokument fabularzowany pt. *Wszystkie ręce umyte. Sprawa Barbary Blidy* w reżyserii P. Pytlakowskiego i S. Latkowskiego. W roli głównej wystąpiła Adrianna Biedrzyńska. Premiera filmu odbyła się 1 grudnia 2010 r. w TVP 2. Krytykowany w filmie b. szef ABW m.in. za to, że przez 3 godziny uniemożliwiał funkcjonariuszom policji przeprowadzenie oględzin stwierdził, że wytoczy proces twórcom filmu. Por.: M. Pietraszewski, *Święczkowski pozywa wszystkich*, Gazeta Wyborcza z 3 grudnia 2010 r., a także A. Kublik, W. Czuchnowski, *Gorące telefony ABW w domu Blidów*, Gazeta Wyborcza z 9 grudnia 2010 r., oraz tych autorów *Kalisz: ABW zacierała ślady*, Gazeta Wyborcza z 10 grudnia 2010 r.

Trzeci zgon w celi sprawców skazanych za porwanie i zabójstwo K. Olewnika doprowadził do takiego nagłośnienia sprawy, że sejm powołał komisję śledczą. Natomiast w monografii oceniono tę sprawę jako: *ignorancja Policji* – według b. prokuratora i b. ministra spraw wewnętrznych Janusza Kaczmarska³. Czy komisja sejmowa potwierdzi to odważne stwierdzenie? Tymczasem, w dziewięć lat po porwaniu, Wydział V Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku, prowadzący obecnie śledztwo, odkrywa - zdaniem mediów, kolejne sensacyjne wątki w śledztwie. Nic więc dziwnego, że dziennikarze pytają, czy w takim razie gdańscy prokuratorzy wystąpią z wnioskiem o uchylenie immunitetu prokuratorom z Olsztyna, by przedstawić im zarzuty zaniedbania?⁴

Różnego rodzaju problemy śledcze czy sądowe znane są w wielu krajach świata. Podobno najczęściej udokumentowanych pomyłek sądowych jest w USA. Jednakże największa afera zarówno śledcza, jak i sądowa szykuje się w Wielkiej Brytanii. W 2008 roku skazano tam na karę podwójnego dożywocia Jakuba Tomczaka za napad i zgwałcenie 48-letniej Brytyjki. Podstawą skazania była ekspertyza biegłego na podstawie badań DNA, które biegły przeprowadził w sposób urągający podstawowym zasadom pracy eksperta⁵. W związku z tym koronny dowód został wadliwie przeprowadzony. Proces zapewne będzie powtórzony przed sądem odwoławczym w Wielkiej Brytanii.

1. Porwanie dla okupu – groźne przestępstwo

Groźną grupę zagrożeń stanowią przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu i mieniu. Z tego rodzaju przestępstw niezwykle specyficznym *modus operandi* sprawców charakteryzują się porwania dla okupu. Z początkiem lat 90. XX wieku notuje się szereg porwań w wielu regionach kraju. Natomiast w latach 1999-2004 najczęściej trudności wykrywczych stanowiły głośne porwania biznesmenów na Mazurach, tureckich i hinduskich biznesmenów w Warszawie. Przestępstwa te dotyczą również ich członków rodzin, a także byłych i aktualnych członków grup przestępczych oraz ich członków rodzin. Najczęściej porywane są dzieci.

Wzięcie zakładnika czy inaczej porwanie dla okupu jest czynem ściganym z art. 252 k.k. zagrożonym karą pozbawienia wolności do lat 3. Jeżeli porwanie łączyło się ze szczególnym udręczeniem zakładnika, sprawca podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 5 albo karze 25 lat pozbawienia wolności.

Kryminalizacja tego czynu wypełnia zobowiązania międzynarodowe wynikające z konwencji podpisanej w Nowym Jorku 18 grudnia 1978 roku

³ J. Kaczmarski, M. Kierszka, *Porwanie dla okupu*, Warszawa 2008, s. 213.

⁴ M. Duda, *Zabójcy Olewnika zakopali go wraz z butelkami po piwie*.

<http://www.tvn24.pl/12690,1686154,0,1,zabojcy-olewnika-zakopali-go-wraz-z-butelkami-po-piwie,wiadomosc.html> (16.12.2010)

⁵ Ł. Zalesiński, *Skazany za gwałt opuści więzienie?* Rzeczpospolita z 20 grudnia 2010 r.

o zwalczaniu brania zakładników⁶ oraz europejskiej konwencji o zwalczaniu terroryzmu sporządzonej w Strasburgu 27 stycznia 1977 r., którą Polska ratyfikowała w 1996 roku⁷.

Wzięcie zakładnika należy rozumieć jako pozbawienie go wolności, które może być zastosowane nie tylko w ramach przemocy fizycznej lub groźby natychmiastowego jej użycia, lecz także przez zastosowanie innych środków, w szczególności podstęp. Natomiast przetrzymywanie zakładnika oznacza utrzymywanie bezprawnego pozbawienia wolności „wziętego” już zakładnika⁸. Tego rodzaju czyny wiążą się z jedną ze współczesnych form terroryzmu kryminalnego.

Wspomniany czyn wyczerpuje poniższe formy działania:

- 1) sprawca bierze zakładnika i przetrzymuje go;
- 2) sprawca bierze zakładnika, przekazuje go innej osobie celem przetrzymywania;
- 3) sprawca sam nie bierze zakładnika, lecz przetrzymuje zakładnika wziętego przez kogoś innego⁹;
- 4) sprawca bierze zakładnika, lecz nie przetrzymuje go, gdyż zakładnikowi udało się zbiec lub został uwolniony;
- 5) sprawca przetrzymuje osobę, która oddała mu się sama do dyspozycji jako zakładnik w zamian za uwolnienie innej osoby.

Z przeprowadzonych analiz wynika, że najczęściej ma miejsce pierwszy z wymienionych czynów. Natomiast czyny wymienione w punktach 2-4 są mniej liczne, a w pkt 5 praktycznie nie jest notowany.

3. Rozmiary zjawiska

Porwanie dla okupu, to wciąż jeszcze przestępstwa, które związane są z wyjątkowo dużą ciemną liczbą tego typu czynów i prawdopodobnie są zgłaszane organom ścigania tylko w około 50 proc. Warto również wesprzeć pogląd J. Kaczmarka i M. Kierszki wyrażony w ich interesującej książce, że osobną, nie mniej istotną przyczyną zaniechania powiadamiania o zdarzeniu porwania jest chęć uniknięcia rozgłosu, a przez to uniknięcia nowych porwań.

⁶ Dz.U z 2000 r. Nr 106, poz. 1123 i 1124.

⁷ Dz.U. Nr 117, poz. 557.

⁸ A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 545.

⁹ Za „pilnowanie” porwanego zapadają skazujące wyroki sądowe. Por. np. M. Domagalski, *Porwanie płońskiego biznesmena*, Rzeczpospolita z 14 lutego 1998 r.

Tabela 1. Porwania dla okupu według statystyki policyjnej

Lata	Art. k.k.	Przestępstwa stwierdzone	Postępowania wszczęte RAZEM	Przestępstwa wykryte	Podejrzani ogółem
2000	252 § 1 i 3	21		11	11
	252 § 2	1		1	1
			17		
2001	252 § 1 i 3	30		22	15
	252 § 2	2		2	1
			14		
2002	252 § 1 i 3	26		23	31
	252 § 2	3		1	1
			29		
2003	252 § 1 i 3	30		27	52
	252 § 2	8		6	3
			18		
2004	252 § 1 i 3	31		29	34
	252 § 2	7		-	-
			28		
2005	252 § 1 i 3	22		22	26
	252 § 2	11		8	5
			16		
2006	252 § 1 i 3	23		21	26
	252 § 2	-		-	-
			8		
2007	252 § 1 i 3	25		25	31
	252 § 2	7		6	10
			10		
2008	252 § 1 i 3	37		34	37
	252 § 2	1		1	1
			14		
2009	252 § 1 i 3	59		60	58
	252 § 2	2		2	2
			13		

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych KGP.

Związane to jest również z przypadkami zmuszania do określonego działania innego niż danie okupu, w szczególności zaś zwolnienia z zakładu karnego określonej osoby czy zapewnienia bezkarności, wydania decyzji określonej treści, podjęcia określonych zobowiązań itp. Wydaje się jednak, że w sprawach o porwanie dzieci ciemna liczba jest najmniejsza i słusznie można szacować, że takie porwania zgłaszane są w 80 proc.¹⁰

Jednakże analiza danych ze statystyki policyjnej pozwala na wyrażenie poważnych wątpliwości co do rzeczywistej liczby uprowadzeń. Jeśli w 2000 roku stwierdzono 21 porwań dla okupu, to przy stałej tendencji wzrastającej w 2009 roku wzrost statystyczny do 59 i znakomitej wykrywalności, bliskiej 100 procent, to wciąż jednak trudno oszacować wielkość ciemnej liczby tego rodzaju przestępstw. Wprawdzie uwidacznia się niewątpliwy statystyczny wzrost porwań dla okupu, jednak szacuje się, że najprawdopodobniej co drugi dzień w Polsce ktoś zostaje porwany, co piąty dzień uprowadza się dla okupu. Te szacunki nie są poparte wynikami badań naukowych¹¹.

Informacje operacyjne policji, jak również praktyka śledcza wyraźnie wskazują, że o wielu takich przestępstwach organa ścigania nie są informowane. Ma to miejsce szczególnie wówczas, gdy ofiara zostanie uwolniona lub jeżeli porwanie jest elementem porachunków między członkami grup przestępczych, fakt jego zaistnienia pozostaje nieznanym. Ofiary nie są wówczas zainteresowane w ściganiu sprawców, a „sprawiedliwość” osiągnięta jest najczęściej w drodze samosądu.

Liczba nieujawnionych tego typu przestępstw to rezultat przestrzegania zasady, a może nawet normy, głoszącej konieczność wstrzymania się od zameldowania o przestępstwie. Im większa popularność lub bogactwo osoby porwanej, tym występuje większa wstrzeźliwość dotycząca współdziałania z policją.

Zdaniem CBS co tydzień w Polsce dla okupu porywane są co najmniej dwie osoby. Przestępcy uważają, że łatwiej jest uprowadzić człowieka niż ukraść samochód. Żeby ukraść i później zalegalizować auto, potrzeba wielu pośredników, a zysk jest nieporównywalnie mniejszy. Dlatego porwania dla okupu są jednym z podstawowych sposobów zdobywania pieniędzy przez grupy przestępcze. Tylko w Warszawie i okolicach w 2002 r. dokonano ponad 40 (zgłoszonych policji) uprowadzeń biznesmenów. Okupy wynosiły od 30 tys. do 2 mln zł. Do niedawna porywani dla pieniędzy byli niemal wyłącznie ludzie powiązani ze światem przestępczym lub działający w szarej strefie, czyli uprowadzenia były związane bardziej z porachunkami i walkami o wpływy niż z wymuszaniem okupu. Obecnie przestępcy uważają porwania za szybki i łatwy

¹⁰ J. Kaczmarek, M. Kierszka, *Porwanie dla okupu*, Warszawa 2008, s. 37-46.

¹¹ Ciemna i złota liczba przestępstw i problemy metodologii badań z tym związane, to węzłowe i złożone problemy w kryminologii. Szerzej: J.W. Wójcik, *Oszustwa finansowe. Zagadnienia kryminologiczne i kryminalistyczne*, Warszawa 2008, s. 454-485 oraz www.jww.waw.pl

zarobek. Zdaniem CBS powodem tego stanu rzeczy jest m.in. fakt, że rodziny osób uprowadzonych rzadko zgłaszają to przestępstwo policji¹².

Niezwyczajnie istotnym powodem braku współpracy z organami ścigania jest z jednej strony brak wiary w możliwość zapewnienia dostatecznej ochrony przed sprawcami oraz brak wiary w możliwość wykrycia sprawców.

Zdaniem specjalistów policyjnych niewątpliwie w działaniach rozpoznawczych, a także w procesie wykrywczym niezwykle pomocna okazała się instytucja świadka koronnego. Jednakże policjanci zajmujący się wykrywaniem tego typu spraw niechętnie o nich mówią. Niejednokrotnie bowiem od ich decyzji zależy sposób realizacji sprawy, a ten związany jest z formą działania. Najczęściej stają oni przed decyzją: czy negocjować wielkość okupu i formę przekazania, czy zdecydować się na szybką realizację zmierzającą do zatrzymania całej zorganizowanej grupy przestępczej, a w tym również tych, którzy pilnują ofiarę. Zatem, od rozważenia celowości takiej decyzji i precyzji działania zależeć może życie ofiary.

4. Motywy przestępstwa

Nawet wstępna analiza kilkunastu spraw o porwanie dla okupu wskazuje, że natężenie fali takich przestępstw istotnie wiązało się z biedą i panującym w niektórych regionach bezrobociem. Przykładowo, bez pracy na Warmii i Mazurach było ponad 150 tys. osób, w większości młodych mężczyzn. Do tej kwestii należy również uwzględnić zagadnienia związane z działalnością zorganizowanych przestępców, którzy mieli już wcześniejszą przeszłość kryminalną i planowali dalszą działalność sprzeczną z prawem.

Przedmiotem wspomnianej analizy były warunkowania porwań dla okupu: przedsiębiorcy z branży motoryzacyjnej, właściciela hurtowni, syna przedsiębiorcy z Olsztyna, syna bogatego biznesmena, nastolatka, kolejnego syna bogatej rodziny, nastolatka z Bytomia, studenta Politechniki, nieletniego syna właściciela dobrze prosperującej spółki, właściciela firmy transportowej, właściciela stacji benzynowej, tureckich i hinduskich biznesmenów, chińskiego biznesmena, żony zagranicznego biznesmena, córki właścicielki firmy, biznesmena z Poznania, a także ujęto samouprowadzenie nastolatki, która od tygodnia wagarowała z grupą kolegów – wagarowiczów bez środków do życia.

Analiza powyższych spraw umożliwia pogląd na najważniejsze motywy tego rodzaju działań przestępnych, a mianowicie:

- 1) chęć łatwego zdobycia funduszy jest czynnikiem dominującym,
- 2) możliwe jest również działanie na tle nieporozumień ekonomicznych (biznesowych),
- 3) z zemsty (porachunki) za doznane krzywdy,
- 4) zebranie funduszy dla zainwestowania w dalszą działalność przestępczą,

¹² V. Krasnowska, *Złodzieje ludzi*, Wprost nr 18/2003 (1066)

- 5) bezrobocie i brak możliwości zaspokojenia potrzeb rodziny,
- 6) samouprowadzenie nastolatki, która wagarowała z kolegami i postanowiła zdobyć fundusze na wydatki dla grupy wagarowiczów,
- 7) inne motywy, które nie zawsze zostają rozpoznane.

Żądania wysokiego okupu świadczą o tym, że tego rodzaju czyny stanowią jedno z największych źródeł nielegalnych dochodów. Jeżeli żądania sprawców za jednego uprowadzonego z początkiem lat 90. XX w. wynosiły około 100 tys. USD, to po kilku latach żądano nawet powyżej 2 mln euro. Wydaje się zasadna teza, że dynamika tych przestępstw wzrasta wraz ze wzrostem zamożności społeczeństwa.

Zdaniem KGP w porwaniach dla okupu specjalizują się członkowie dużych zorganizowanych grup przestępczych, a w ostatnich latach uprowadzenia stały się powszechnym elementem działania. Często też powyższe przestępne działania grup dokonywane są niejako poza popełnianymi przezeń zwykle przestępstwami. Wprawdzie typową działalnością tych grup są: wymuszenia haraczy, napady na konwoje z pieniędzmi, handel narkotykami, włamania do różnych obiektów, kradzieże samochodów i inne. Utarło się nawet przekonanie, że dokonanie zorganizowanego porwania jest dużo łatwiejsze i bezpieczniejsze niż napad na bank czy konwój przewożący pieniądze, natomiast planowany zysk może być porównywalny, a nawet znacznie większy. Zdarzają się jednak porwania dokonywane przez amatorów¹³.

Z informacji operacyjnych policji wynika, iż na terenie kraju, zwłaszcza Warszawy i innych dużych miast, działają grupy, które wyspecjalizowały się w porwaniach dla okupu. Nieobce są również przypadki porwań dokonywanych przez współdziałające ze sobą grupy przestępcze z różnych krajów¹⁴. Przestępstwa dokonywane przez takie grupy cechuje wyspecjalizowany *modus operandi* sprawców, a przede wszystkim gwarantujący powodzenie planowanego zamiaru przestępnego. Ponadto, stosowane metody są szczególnie brutalne: dokliwe pobicia, polewanie wrzątkiem, przypalanie żelazkiem itp.¹⁵ Zakładnicy w takich warunkach przetrzymywani są zazwyczaj nawet przez okres kilku tygodni.

¹³ W kwietniu 2003 roku dwóch studentów prawa Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie uprowadziło 16-letnią córkę miejscowego biznesmena. Zażądali 100 tysięcy euro. Najpierw wozili ją do wieczora po okolicy, potem umieścili w mieszkaniu należącym do jednego z nich, gdzie przetrzymywali przez kilka dni, bo nie mieli pomysłu na to, jak odebrać okup. To pozwoliło policji znaleźć sprawców i uwolnić dziewczynę. Za zdobyte pieniądze porywacze zamierzali założyć agencję ochrony.

¹⁴ I.T. Miecik, *Osiem i pół godziny. Porwania dla okupu coraz częściej, coraz brutalniej*, Polityka z roku 2000, nr 40. Przykładowo, w lipcu 2009 roku policja zatrzymała trzech obywateli Czeczenii i Wietnamczyka, którzy dzień wcześniej uprowadzili z Warszawy innego obywatela Wietnamu. Od rodziny pokrzywdzonego zażądali okupu.

¹⁵ Przykładowo, uwolniony 36-letni biznesmen z Chin został porwany przez siedmiu mężczyzn, którzy za uwolnienie żądali 1 mln euro okupu. Uprowadzony mężczyzna był przykuty do ściany łańcuchem w domu w warszawskiej dzielnicy Ursus.

Podział zadań w grupie przestępczej znacznie ułatwia osiągnięcie planowanego przestępstwa. Ważną rolę spełniają ci współsprawcy, którzy dokonują rozpoznania, kolejni biorą zakładnika, inni przetrzymują, pilnują, karmią, a negocjatorzy ustalają wysokość, okoliczności i sposób dostarczenia okupu. Ten podział ról świadczy o planowanym i zorganizowanym charakterze przestępstwa.

5. Wyniki badań naukowych

5.1. Organizacja i rodzaje porwań

Wprawdzie zasadą jest, że sprawcami porwania są mężczyźni, to jednak przy porywaniu dzieci pojawiają się kobiety. Sprawcy działają najczęściej bezwzględnie, zdecydowani wyłącznie na realizację założonego celu, a więc uzyskanie okupu. Trafny jest pogląd, że sprawcy tych przestępstw wydają się osobami niezdolnymi do empatii. Działają zawsze według jednakowego szablonu, porywają często w biały dzień, nie przejmują się obecnością świadków. Porwanych wywożą poza miasto, przetrzymują gdzieś w odludnych wsiach. Są brutalni, biją swoje ofiary i umiejętnie torturują je psychicznie. Ofiary doprowadzają do przekonania, że nie warto stawiać jakiegokolwiek oporu, a zatem wykazują im, iż są bezsilne. Każdy ruch pokrzywdzonego wywołuje agresję napastników. Ofiara porwania jest pod stałą presją, w ciągłym zagrożeniu swego bytu, ponadto ma świadomość, iż nie ma żadnego wpływu na swój los. Porywacze umiejętnie potrafią wykorzystać ten stan i stale okazują, w jak bardzo niebezpiecznej sytuacji znalazła się porwana osoba. Na każdą próbę oporu porywacze odpowiadają siłą, a niejednokrotnie wręcz torturami¹⁶. Jeśli rodzina nie realizuje poleceń porywaczy, niejednokrotnie pokrzywdzony traci palec, który posyłany jest rodzinie, przypalane jest ciało, rzadko jednak dochodzi do zabójstwa.

W literaturze przedmiotu wyróżnia się następujące rodzaje porwań:

- 1) dla wymuszenia okupu czy haraczu,
- 2) dla celów politycznych i ideologicznych,
- 3) związane z rozrachunkami grup przestępczych,
- 4) związane ze sporami wewnątrz rodziny, najczęściej na tle dzieci,
- 5) w celu wykorzystywania seksualnego,
- 6) związane z dokonaniem innego przestępstwa,
- 7) pozorne czy fikcyjne, określane też jako samouprowadzenie¹⁷.

Natomiast w ostatnich latach pojawiły się nowe przypadki porwań, takie jak:

- 1) ekspresowe (*express kidnapping*), gdzie ofiara jest przetrzymywana przez krótki czas, jednak wystarczająco długo, by uzyskać ustępstwo czy korzyści majątkowe,

¹⁶ J. Kaczmarek, M. Kierszka, *Porwanie dla okupu*, wyd. cyt., s. 49.

¹⁷ Por. tamże, s. 52.

- 2) „pozorne” (wirtualne), gdzie nie chodzi o porwania, lecz żądanie wysuwane jest pod pretekstem, iż osoba (bliski) została porwana;
- 3) często w momencie przekazywania okupu dochodzi do porwania, które jest podstawą do żądania drugiego okupu,
- 4) sprzedanie ofiary innej grupie przestępczej, która samodzielnie negocjuje wysokość okupu¹⁸.

5.2. Uwarunkowania porwań i zaufanie do policji

Na podstawie wyników badań ankietowych przeprowadzonych przez J. Kaczmarka i M. Kierszkę okazuje się, że wszyscy badani znają zagadnienie porwania. Jednakże osobiście z tym zagadnieniem zetknęło się 86%. Pośród nich większość - 96% wskazało, że zna takie sytuacje ze słyszenia. Jedna osoba natomiast wskazała, że problem ten dotknął jej znajomych. Nikt nie zaznaczył rubryki: „uprowadzono członka mojej rodziny lub inną bliską mi osobę”, „uprowadzono członka rodziny osoby, z którą pracuję” bądź też innych okoliczności.

Na pytanie: czy istnieje realne niebezpieczeństwo, że liczba tego rodzaju przestępstw będzie w Polsce rosła, aż 96% osób odpowiedziało pozytywnie. Wśród potencjalnych powodów zaznaczano:

- ◆ uwarunkowania ekonomiczne (np. wzrost bezrobocia) - 28%,
- ◆ przejmowanie negatywnych wzorców przestępczych z innych krajów - 42%,
- ◆ popularyzacja tego rodzaju możliwości przestępczych, głównie w mediach (a przede wszystkim w filmach) - 35%,
- ◆ wzrost przestępczości zorganizowanej - 46%,
- ◆ słaba praca wykrywcza policji i poczucie niskiej skuteczności wymiaru sprawiedliwości - 32%.

Na pytanie: czy na problematykę zagrożeń tego rodzaju przestępstwami, ze wskazaniem możliwości zapobiegania im oraz ich zwalczania, winno się zwracać większą uwagę, pozytywnie odpowiedziało 93,5%. Należy to czynić za pośrednictwem mediów - 70%, należy omawiać ten problem w szkołach, głównie pod kątem niebezpieczeństwa kidnapingu dziecięcego - 59%. Pośród innych możliwości w tym zakresie wskazano: zaostrzenie pracy organów ścigania, wprowadzenie większych represji w stosunku do osób dokonujących tego typu czynów. Wszyscy badani wskazali na konieczność zaostrzenia odpowiedzialności karnej, a tylko jedna osoba wskazała, że zaostrzenie kary niczego nie zmieni, gdyż istotna jest nie tyle wysokość kary, co jej nieuchronność i świadomość jej nieuchronności.

W cytowanych badaniach uwzględniono zagadnienie potencjalnego działania osoby pytaney w sytuacji, gdyby uprowadzenie dla okupu dotknęło bliskiej jej osoby. Wówczas policję zawiadomiłoby i podjęło z nią współpracę 65,5% badanych. Natomiast 17,5% na własną rękę podjęłoby pertraktacje z porywaczami

¹⁸ Tamże, s. 52.

i spełniło stawiane żądania. Za równoczesnym powiadomieniem policji i podjęciem z nią współpracy oraz podejmowaniem pertraktacji z porwaczami na własną rękę wypowiedziało się 6,5%. W jednej z takich odpowiedzi podano: „zawiadomiłabym policję, ale też uruchomiła inne źródła - np. detektywa - bo policja w Polsce wiele razy się skompromitowała i okazała się nieskuteczna”. Odpowiedzi w tej kwestii nie udzieliło 10,5% badanych. Wśród udzielonych uzasadnień wskazywano brak zaufania do policji i niewiarę w możliwość uzyskania z jej strony skutecznej pomocy. Dominowały oceny: ponieważ nie ufam możliwościom policji; polska policja jest albo bezradna albo za mało zainteresowana; policja ma małą skuteczność w takich sprawach jak kidnaping; nie zaufałbym policji; bo co pomoże policja; w obawie przed nieporadnością i indolencją policji¹⁹.

Trudno bezwzględnie akceptować czy negować te ważne stwierdzenia. Jednakże w cytowanych badaniach, aczkolwiek niezwykle interesujących, istnieje metodologiczny mankament. Ponieważ autorzy nie podają wielkości badanej próby. Trudno jest zatem bezkrytycznie zaakceptować stanowisko, że cytowane wyniki badania „niewątpliwie dają pewien obraz społecznego odbioru badanej problematyki przestępstwa porwania dla okupu”²⁰. Pomimo tego zastrzeżenia warto cytować wspomniane wyniki badania, gdyż są to jak dotychczas jedyne dociekania tego zagadnienia na gruncie polskiej kryminalistyki.

5.3. Operacyjne i procesowe działania policji

Z podstawowych zadań policji wynika, że tego rodzaju służby powinny właściwie prowadzić czynności zmierzające do rozpoznania występujących zagrożeń, bezpiecznego odzyskania uprowadzonej ofiary, zabezpieczenia zarówno miejsca przekazania okupu, jak i osoby składającej okup. Zasady i sposoby takiego działania szczegółowo określają właściwe procedury policyjne. Zatem poniższe rozważania oparte są o literaturę przedmiotu, a także konsultacje ze specjalistami w tym zakresie. Zamierzeniem autora nie jest naruszanie zasad określonych w niejawnych procedurach, a jedynie przybliżenie czytelnikowi złożonych i podstawowych zagadnień związanych z czynnościami śledczymi.

Na tle powyższych ustaleń działania organów ścigania w tego typu sprawach muszą być odpowiednio dostosowane do rozpoznanej sytuacji. Zatem uzyskanie informacji o uprowadzeniu można uzyskać przed, w trakcie lub po dokonaniu przestępstwa. Źródłem informacji może być sam pokrzywdzony, jego rodzina lub inne osoby, do których sprawcy zwrócili się z żądaniem okupu, lub naoczni świadkowie zdarzenia. Bywają przypadki, że informację uzyskała policja w wyniku rozpracowania operacyjnego czy po prostu informacji od osoby współpracującej z policją.

¹⁹ Tamże, s. 54-56.

²⁰ Tamże, s. 56.

Typowe działania służby kryminalnej polegają na niezwłocznym podjęciu czynności rozpoznawczych i procesowych zmierzających do potwierdzenia, uzupełnienia i ich udokumentowania. Zwykle dotyczy to:

- 1) przeprowadzenia szczegółowych oględzin miejsca porwania oraz zebrania i zabezpieczenia śladów dowodowych,
- 2) przesłuchania w charakterze świadków osób informujących i związanych z ofiarą,
- 3) zebrania wszelkich możliwych danych osobopoznawczych ofiary.

W celu pogłębienia informacji należy niezwłocznie dążyć do ustalenia:

- 1) czasu i miejsca zdarzenia,
- 2) liczby i rysopisów sprawców, danych o pojeździe, którym się posługiwali,
- 3) świadków zdarzenia,
- 4) żądań porwawcy, sposobu kontaktowania się z rodziną,
- 5) motywu uprowadzenia i podejrzeń co do sprawców,
- 6) możliwości finansowych ofiary i jej rodziny,
- 7) sytuacji rodzinnej (ewentualne konflikty np. na tle finansowym lub majątkowym),
- 8) kontaktów zawodowych i towarzyskich ze szczególnym uwzględnieniem środowisk przestępczych,
- 9) informacji o sąsiadach, także o tych, z którymi ofiara i jej rodzina nie utrzymuje bliższych kontaktów²¹.

W przypadku nawiązania kontaktu przez sprawców uprowadzenia, konieczne jest podjęcie negocjacji oraz pozyskanie szeregu informacji, które zostaną wykorzystane do:

- 1) uzyskania czasu na przygotowanie realizacji,
- 2) nakłonienia sprawców do odstąpienia od dyktowanych warunków i dobrowolnego uwolnienia ofiary,
- 3) ustalenia miejsca przetrzymywania ofiary,
- 4) uzyskania wpływu na dogodne warunki złożenia okupu,
- 5) ustalenia sprawców przestępstwa,
- 6) żądanie dostarczenia dowodów, że uprowadzony żyje oraz uzależnienie tego faktu od gotowości wypłacenia okupu.

W trakcie prowadzonych negocjacji wskazane jest, o ile to możliwe, wyznaczenie policjanta, który zapozna się z sytuacją rodzinną i zawodową ofiary. Celem takiego działania jest wyznaczenie policjanta do negocjacji w charakterze członka rodziny. Niezbędne jest również poinformowanie rodziny, że typowe jest zachowanie sprawców, którzy ostrzegają rozmówców przed podejmowaniem współpracy z policją, solennie zapewniają, iż będą o tym wiedzieli.

²¹ Tamże, s. 90, 91.

Ponadto, w uzasadnionych przypadkach należy rozważyć możliwość operacyjnego zabezpieczenia miejsca zamieszkania osób negocjujących. W takich sytuacjach możliwe jest zastosowanie tajnej obserwacji przez wyspecjalizowaną służbę policyjną.

Po zebraniu odpowiedniej wiedzy wskazane jest opracowanie profilu psychologicznego sprawcy. Do specjalistów policyjnych należy również niezmiernie ważne natychmiastowe przygotowanie profesjonalnego sprzętu do nagrywania rozmów z porywaczami. Zapewnia to wykorzystanie tego rodzaju dowodów w postępowaniu przygotowawczym.

Przygotowanie do złożenia okupu powinno być jednocześnie przygotowaniem do realizacji sprawy. Znając miejsce lub warunki złożenia okupu, specjaliści policyjni mogą zaplanować właściwe czynności, których celem będzie zatrzymanie sprawców w momencie podejmowania okupu lub podjęcie tajnej obserwacji. Takie czynności powinny doprowadzić w dalszej kolejności do uwolnienia ofiary.

Osoba składająca okup powinna być objęta kontrolą operacyjną, np. przez tajną obserwację, a także zapoznana z zasadami:

- 1) zachowania się podczas kontaktów z przestępcami oraz w trakcie przekazywania okupu,
- 2) łączności z policjantem kierującym realizacją,
- 3) stosowania specjalistycznego sprzętu łączności, o ile w taki została wyposażona,
- 4) uzyskania oświadczenia o dobrowolnym uczestnictwie w operacji i akceptacji wynikającego stąd ryzyka.

Ryzyko takie może wystąpić i w zasadzie nie można go przewidzieć. W związku z tym policjanci przygotowują wariant umożliwiający udzielenie skutecznej pomocy w przypadku zagrożenia życia osoby składającej okup, które realizuje się poprzez zapewnienie udziału w akcji pododdziału antyterrorystycznego, o ile to będzie niezbędne.

Działania po uwolnieniu uprowadzonego polegają przede wszystkim na udzieleniu pokrzywdzonemu niezbędnej pomocy medycznej i psychologicznej oraz przesłuchaniu pokrzywdzonego w charakterze świadka. Celem przesłuchania jest uzyskanie wszechstronnej wiedzy, która będzie podstawą do zebrania materiału dowodowego o sprawcach, miejscu przetrzymywania i innych okolicznościach istotnych dla sprawy. Postępowanie policji powinno być na tyle rozważne, aby zarówno pokrzywdzony, jak i jego rodzina nie stracili motywacji do współpracy z policją.

Końcowym etapem operacyjnych działań policji jest:

- 1) przeanalizowanie posiadanej wiedzy o zdarzeniu pod kątem nowych informacji od pokrzywdzonego i przygotowanie planu realizacji,
- 2) przeprowadzenie realizacji,
- 3) analiza całości materiałów sprawy,

- 4) ocena całości przeprowadzonych czynności pod kątem ustalenia pozytywnych działań i popełnionych błędów, a także wniosków przydatnych w przyszłych działaniach²²,
- 5) przekazanie materiałów do postępowania przygotowawczego i dalsza współpraca z grupą dochodzeniowo-śledczą.

5.4. Współpraca członków rodziny ofiary z policją

Kolejnym aspektem, ściśle związanym ze wspomnianą kwestią, jest problem współpracy członków rodziny ofiary z policją. Z różnych względów odmawiają oni udzielania informacji mogących przyczynić się do ujęcia sprawców i uwolnienia uprowadzonej osoby.

W procesie wykryczym niejednokrotnie uwidacznia się zagadnienie niechętniej współpracy z policją. Rodzina pokrzywdzonego najczęściej nie chce ujawniać ewentualnych wiadomości o osobie domniemanego sprawcy czy sprawców oraz o wzajemnych powiązaniach z tymi osobami szczególnie wówczas, gdy sprawców i ofiarę łączyły wspólne interesy o charakterze finansowym. Ponadto, rodziny często próbują zataić motywy towarzyszące porwaniu. W przypadku porwania, u którego podłoża leżą porachunki przestępcze, rodzina czy grupa przestępcza woli zapłacić okup niż informować policję i narazić się na ujawnienie obciążającego charakteru prowadzonej dotychczas działalności.

Wielokrotnie zdarzały się sytuacje, w których rodziny czy koledzy nie przekazywali wyników uzgodnień prowadzonych z porywaczami, czasu i miejsca złożenia okupu lub celowo zniekształcały informacje, a nawet przekazywały fałszywe dane.

Najczęściej z tego typu trudnościami policja spotyka się w przypadku uprowadzeń o podłożu związanym z porachunkami przestępczymi. Wzrost liczby uprowadzeń dla okupu wiąże się z zainteresowaniem tym obszarem przestępczości przez zorganizowane grupy przestępcze. Traktują one uprowadzenia jako sposób wymuszenia zwrotu długów, okupu za tzw. ochronę (rzekomego przyzwolenia na prowadzenie działalności gospodarczej lub przestępczej), nakłonienia do współpracy z grupą przestępczą, a także jako łatwe źródło dochodu. Dlatego też pewna grupa ofiar - przestępcy czy nieuczciwi przedsiębiorcy - nie jest zainteresowana współpracą z policją, nawet za cenę ryzyka, jakie niesie uprowadzenie bliskiej osoby.

J. Kaczmarek i M. Kierszka trafnie określają, co potwierdzają specjaliści policyjni, że niechęć do współdziałania z policją jest źródłem istotnych trudności w prowadzonych czynnościach i może się wyrazić w:

- 1) unikaniu zgłoszenia faktu uprowadzenia lub zwłoce w zawiadomieniu policji;

²² Tamże, s. 94, 95.

- 2) odmowie umożliwienia rejestracji rozmów telefonicznych w domu pokrzywdzonego;
- 3) dezinformacji lub nieudzielaniu posiadanych informacji o domniemanych sprawcach uprowadzenia, prowadzonych interesach i wynikających z nich zobowiązaniach;
- 4) prowadzeniu na własną rękę negocjacji z porywaczami, nieinformowaniu policji o uzgodnieniach dotyczących czasu, miejsca i formy złożenia okupu. Takie działania mogą skutkować kolejnymi porwaniami, a nawet tragicznymi skutkami²³;
- 5) nielojalnym współdziałaniu wbrew wcześniejszym wspólnym ustaleniom²⁴.

Na tle zaistniałych wydarzeń i nasilających się zagrożeń doszło do działań mających na celu samoobronę. Powodem były wydarzenia zaistniałe na przełomie 1999 i 2000 roku, gdy w okolicach Olsztyna doszło do pięciu porwań biznesmenów i członków ich rodzin. Wprawdzie porywaczy udało się zatrzymać dzięki świadkowi koronnemu, jednakże przedsiębiorcy poczuli się wyraźnie zagrożeni. Z tego względu w sądzie olsztyńskim 60 przedsiębiorców z Warmii i Mazur w 2002 roku zarejestrowało Warmińsko-Mazurskie Stowarzyszenia na rzecz Bezpieczeństwa. Wielu przedsiębiorców z tego regionu zostało pokrzywdzonych przez sprawców porwań i wymuszeń, wszyscy czuli się istotnie zagrożeni takimi przestępstwami. Wśród członków założycieli są wszystkie ofiary porwań i wymuszeń z tego regionu²⁵.

6. Porwanie dla okupu i zabójstwo Krzysztofa Olewnika

6.1. Uwagi wstępne

Od najdawniejszych czasów skomplikowane i kontrowersyjne sprawy kryminalne, budzące wiele wątpliwości, znane jako zagadkowe zdarzenia, w których zadawane są pytania bez odpowiedzi – wzbudzają duże zainteresowanie społeczne. Sprawy te zaostrzają potrzebę wnikliwych analiz, badań i wyjaśnień, szczególnie wówczas gdy rysuje się zamazany obraz rzeczywistości nie tylko związany z *modus operandi* sprawców, ale również z powodu mataczenia ofiary, jej rodziny, a nawet organów ścigania i organów służby więziennej.

²³ 50-letniego Andrzeja D. z Tarnowa Podgórnego koło Poznania, właściciela warsztatu samochodowego, uprowadzano dwa razy. Najpierw porywacze przyszli nocą do jego domu i podając się za policjantów, „aresztowali” przedsiębiorcę. Żona porwanego zapłaciła okup, nie powiadamiając policji. Miesiąc później mąż znowu zniknął, a przestępcy zażądali 600 tys. zł. Żona nie potrafiła zebrać takiej kwoty. Domagała się też dowodu, że jej mąż żyje. Wkrótce porywacze zamilkli, a policja znalazła samochód Andrzeja D. podziurawiony kulami. Do dziś nie wiadomo, co się stało z przedsiębiorcą.

²⁴ J. Kaczmarek, M. Kierszka, *Porwanie dla okupu*, wyd. cyt., s. 52.

²⁵ Tamże, s. 153, 154.

Mając wiele szacunku dla odpowiedzialnej pracy prokuratury i służby funkcjonariuszy policji, ich sukcesów, przykładowe zaangażowanie w ochronę porządku i bezpieczeństwa publicznego, wysoki poziom zaufania społecznego – warto zwrócić uwagę, że sporadycznie dochodzi do błędów, które popełniają niektórzy przedstawiciele tych instytucji.

Uwarunkowań takiego stanu rzeczy można doszukiwać się nie tylko w tej kwestii, należy mieć na uwadze wyrafinowany *modus operandi* sprawców przestępstwa. Niezwykle rzadko, ale zdarza się jednak, że w grę wchodzi nieumiejętne lub celowe działanie śledczych. Analizowana sprawa nurtuje opinię publiczną od 2001 roku. Analiza tej sprawy nie jest oparta na oficjalnym materiale źródłowym, czyli aktach postępowania przygotowawczego czy sądowego, lecz na podstawie materiałów wybranych obszernych publikacji medialnych. W głębokim przekonaniu autora niniejszego opracowania jest pewność, że omawiana sprawa zakończy się obiektywnymi ustaleniami. Nadejdzie czas, że możliwe będzie przeprowadzenie badań akt sądowych w celu zweryfikowania przedstawionych tu zagadnień, a być może zajdzie potrzeba wyeliminowania przedstawionych tu błędnych poglądów i wniosków.

Zagadnienie szeregu kontrowersji zilustrowano w wielu publikacjach, przeprowadzono m.in. wiele kontroli prokuratorskich, wszczęto kolejne śledztwa dla wyjaśnienia ujawnionych nieprawidłowości, a także powołano specjalną sejmową komisję śledczą. Ten ostatni aspekt świadczy, że omawiana sprawa jest ważnym zagadnieniem nie tylko społecznym, lecz również politycznym.

Nie bez powodu postępowanie w tej sprawie prowadzą kolejne prokuratury i kolejne jednostki policyjne. Ponadto, nikt nie dementował, że dotychczasowe ustalenia dziennikarskie są błędne i nie polegają na prawdzie. Zarówno prokuratura, jak i policja zajmują rzeczowe stanowisko polegające na stwierdzeniu, że sprawę należy szczegółowo wyjaśnić.

Uważny analityk stwierdzi, że z początkiem XXI wieku polska policja miała wiele trudnych spraw. Porwanie Krzysztofa Olewnika było poważną sprawą obok takich, jak: poczwórne zabójstwo w Kredyt Banku, zabójstwo ministra sportu Jacka Dębskiego, zabójstwo policjanta w Parolach, afera starachowicka, „handel skórami” w łódzkim pogotowiu, a także wojna zorganizowanych grup przestępczych. Wszystkie te sprawy zakończyły się sukcesem, gdyż wszystkie zostały wykryte.

6.2. Porwanie i jego skutki

Powszechne jest przekonanie, że jedną z najbardziej kontrowersyjnych, a także najgłośniejszą tego typu polską sprawą jest porwanie dla okupu i zabójstwo Krzysztofa Olewnika, członka słynnej rodziny biznesmenów, właścicieli dużych zakładów mięsnych w Drobinie pod Płockiem. Wkrótce po porwaniu sprawcy zażądali okupu. Kilkadziesiąt razy kontaktowali się z jego rodziną.

W lipcu 2003 r. okup - 300 tys. euro - przekazano porywaczom. Uzasadnione jest również stwierdzenie, że policja popełniła tak wiele błędów, że istnieje pogląd, iż na skutek tych błędów porwany został zamordowany, a czynności śledcze nie doprowadziły do całkowitego wyjaśnienia sprawy, czyli do wykrycia zleceniodawców porwania.

Krzysztof Olewnik został uprowadzony w nocy z 26 na 27 października 2001 roku. Miał wtedy 25 lat. Przez dwa lata był przetrzymywany w piwnicy na działce pod Kałuszynem, przykuty łańcuchem do ściany, a następnie w dole na szambo pod Różanem. Podobno wkrótce po przekazaniu przez jego rodzinę okupu w 2003 r. został uduszony, a ciało zakopano w lesie²⁶. Zwłoki zamordowanego odnaleziono dopiero w nocy z 27 na 28 października 2006 roku w miejscowości Różan pod Ciechanowem. Wówczas to specjalna grupa policjantów z CBS wykopała w lesie zawinięte w siatkę zwłoki mężczyzny²⁷.

Za winnych zabójstwa zostali uznani: Robert Pazik, pseudonim Pedro, oraz Sławomir Kościuk. Domniemanym szefem grupy przestępczej odpowiedzialnej za porwanie był Wojciech Franiewski. W 2008 r. sąd w Płocku skazał bezpośrednich sprawców. Robert Pazik i Sławomir Kościuk, którzy zabili Olewnika, zostali skazani na dożywocie. Wspomniani sprawcy oraz szef gangu Wojciech Franiewski nie żyją. Skazani powiesili się w celach. W związku ze śledztwem dotyczącym nieprawidłowości w postępowaniu przygotowawczym w sprawie Krzysztofa Olewnika zarzuty postawiono kilku policjantom. Postępowanie ma wyjaśnić błędy śledczych popełnione po porwaniu i zabójstwie Olewnika.

6.3. Administracyjne i medialne próby wyjaśnienia oraz oceny zaistniałych nieprawidłowości

Tylko najbardziej kontrowersyjnymi śledztwami poruszona bywa opinia społeczna. Dotyczy to również tej sprawy, w której zaistniałe nieprawidłowości powinny być wyjaśnione i podane do wiadomości publicznej. Warto zacytować P. Pytlakowskiego, słynnego dziennikarza śledczego, specjalizującego się w przestępczości zorganizowanej i mafijnej, a mianowicie: *Dopiero po czterech latach od zaginięcia Krzysztofa Olewnika złapano pierwszy trop. Aresztowano mężczyznę. Na wątkach tej sprawy będą się uczyć kandydaci na prokuratorów, policjantów i sędziów. Dowiedzą się, jak nie należy postępować, kiedy dochodzi do uprowadzenia człowieka. Porwanie Krzysztofa Olewnika to wyrzut sumienia organów ścigania. Popełniono dziesiątki błędów. Nie zbadano wszystkich śladów. Pominięto istotne wersje. Zlekceważono dowody. Do dzisiaj nie wiadomo, czy tylko z powodu niekompetencji, czy także ze złej woli. Zawiniли wszyscy.*

²⁶ G. Zawadka, M. Kowalewski, *Ktoś jeszcze był u Olewnika?* Rzeczpospolita z 21 grudnia 2009 r.

²⁷ M. Kowalewski, *Prokurator, biznesmen i bandyci*, Rzeczpospolita z 26 października 2010 r., oraz G. Zawadka, *Policja pokazuje ciało Olewnika*, Rzeczpospolita z 26 października 2010 r.

*Policja, bo sprawę przydzielono przypadkowym funkcjonariuszom. Prokuratura, bo trzymała się jednej wersji i coraz bardziej brnęła w swoim uporze*²⁸.

Zdaniem rodziny porwanego, komisji sejmowej i ekspertów ABW, którzy zbadali tę sprawę, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że współwinnymi tragicznej śmierci Krzysztofa Olewnika są policjanci, którzy niewłaściwie prowadzili szereg czynności śledczych, a szczególnie nieudolnie działali w zabezpieczeniu przekazania okupu, bowiem w trakcie tych czynności doszło do rzekomego zagubieniu tropu porywaczy przez jedną grupę policjantów, spóźnienia się przez drugą grupę policjantów i braku staranności w odnalezieniu osób, które zabrały okup. W dokumencie opracowanym przez ABW na podstawie badań akt policyjnych i prokuratorskich, a także po przeanalizowaniu każdego etapu śledztwa wykazano, że policja zlekceważyła podstawowe procedury postępowania w sprawie porwania, a później próbowano zatuszować popełnione błędy²⁹.

Postępowanie w sprawie porwania Krzysztofa Olewnika prowadziło przynajmniej czterech prokuratorów i wielu policjantów z kilku jednostek prokuratury i policji. Niektórzy policjanci, którzy kontrolowali dotychczasowe efekty, już odeszli ze służby³⁰. Natomiast w trakcie wyjaśnień prowadzonych przez sejmową komisję śledczą, ABW i inne organy nadzorcze i kontrolne okazało się, że zarówno policjanci, jak i prokuratorzy popełnili szereg wręcz kompromitujących błędów w tym śledztwie. Jedną z wielu ujawnionych nieprawidłowości może być fakt, że przez pewien okres nadzór prokuratorski sprawował specjalista z zakresu przestępstw gospodarczych. Natomiast policjanci prowadzący postępowanie, przez długi okres lansowali tezę samoporwania, a nawet wersję, że był widziany w USA³¹. Kolejny problem to fakt ustalony na podstawie ujawnionych działań operacyjnych, że przestępcy byli informowani o postępach śledztwa przez jednego z prokuratorów, co jest ewidentnym naruszeniem tajemnicy śledztwa.

Prokurator Kazimierz Olejnik zeznając przed sejmową komisją śledczą stwierdził dobitnie, że sprawa Olewnika to błędy, dramat i kompromitacja policji i prokuratury, wręcz niewyobrażalna liczba błędów i niewłaściwych zachowań. To twarde słowa Krzysztofa Olejnika byłego wiceprokuratora generalnego. Długą listę błędów prokuratury wymienił też kolejny przesłuchiwany przez komisję - były prokurator krajowy Karol Napierski.

²⁸ P. Pytlakowski, *Okup albo życie. Porwane wątki*, Polityka nr 50 (2534) z 17 grudnia 2005 r., s. 34 i n.

²⁹ L. Szymowski, *Śmiertelne błędy*, Angora nr 44 z 31 października 2010 r.

³⁰ M. Kowalewski, G. Zawadka, *Sprawa Olewnika osierocona*, Rzeczpospolita z 30 czerwca 2010 r.

³¹ G. Zawadka, M. Kowalewski, *Część akt Olewnika wciąż tajna*, Rzeczpospolita z 5-6 grudnia 2009 r.

Sprawa Olewnika to szkoleniowy przykład, jak nie prowadzić śledztw - uważa Kazimierz Olejnik, który od stycznia 2003 r. nadzorował dział przestępczości zorganizowanej w Prokuraturze Krajowej. To właśnie on doprowadził do natychmiastowego przeniesienia w sierpniu 2004 r. śledztwa z wydziału śledczego stołecznej prokuratury, do wydziału ds. zwalczania przestępczości zorganizowanej. Spowodował też odebranie sprawy policjantom z Płocka i Radomia oraz przekazania sprawy do CBS³².

Zdaniem byłego prokuratora krajowego Karola Napierskiego - błędem była nieobecność na miejscu przestępstwa prokuratorów zajmujących się na pierwszym etapie śledztwa porwanem Olewnika. Po drugie - błędne było nieprzejęcie sprawy od początku przez prokuratorski wydział ds. przestępczości zorganizowanej. Kolejnym błędem było to, że prokuratura nie łączyła ze sobą porwania Krzysztofa Olewnika i zaginięcia radiowozu z aktami tej sprawy. Postępowanie w sprawie kradzieży samochodu z dokumentami prowadziła prokuratura rejonowa i szybko umorzyła postępowanie.

Sprawa ta jest dziś elementem ciągłych sporów między rodziną porwanego biznesmena a policją. Opracowany przez ekspertów ABW dokument z kontroli tej sprawy nie pozostawia cienia wątpliwości, kto zawinił³³. Ponadto błędy śledczych przy poszukiwaniach Olewnika bada Prokuratura Apelacyjna w Gdańsku. Wiele niezwykle istotnych wątpliwości nadal stara się wyjaśnić specjalna sejmowa komisja śledcza.

Dotychczasowe ustalenia wykazują, że kluczowym momentem przy próbie ocalenia Krzysztofa Olewnika był dzień 24 lipca 2003 roku. (To akurat święto policji). Ciąg zdarzeń poprzedzających tę datę (m.in. intensywne telefony od sprawców, wydawanie precyzyjnych poleceń) pozwalały przypuszczać, że tym razem bandyci zdecydują się przejąć pieniądze. Tego dnia, późnym wieczorem, siostra porwanego Danuta Olewnik-Cieplińska i jej mąż Klaudiusz, wykonując kolejne telefoniczne polecenia porywaczy, pojechali do Warszawy i z mostu Grota-Roweckiego zrzucili pieniądze, które miały ocalić życie Krzysztofa. Okup został podjęty przez porywaczy, a policjanci nie wykonali właściwych czynności operacyjnych i pozwolili bandytom swobodnie odjechać.

Z cytowanego już raportu ekspertów ABW z przeprowadzonych badań akt policyjnych i prokuratorskich wynika, że działania policji zarówno w tej kwestii, jak i w wielu innych, były wprost niewiarygodnie niewłaściwe i wręcz nieudolne. Przykładowo, rodzina dysponowała telefonem przekazanym jej przez porywaczy. Dopiero po kilku latach ustalono, że łączność telefoniczna prowadziła do miejsca, gdzie porwany był przetrzymywany. Ze wspomnianego

³² <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/191686,Sprawa-Olewnika-to-skandal-i-kompromitacja> (31.10.2010)

³³ M. Kowalewski, R. Socha, *Prokurator i gangster*, Rzeczpospolita z 26 października 2009 r.

telefonu rodzina kilkakrotnie dostawała polecenia, gdzie i kiedy ma przekazać okup³⁴.

Zdaniem policji rodzina źle współdziałała i ponosi całą winę za brak efektów, gdyż nie przekazywała na bieżąco wszystkich informacji. Te zarzuty policji sprawdzili analitycy ABW i wyjaśnili, na podstawie zabezpieczonych bilingów i nagrań rozmów telefonicznych, że nie polegają na prawdzie. Zatem wprowadzono w błąd przełożonych, gdyż siostra uprowadzonego biznesmena połączyła się z policjantem nadzorującym akcję i powiadomiła go o zrzuceniu okupu z mostu. W chwili, gdy Danuta Olewnik zrzucała pieniądze, porywacze czekali na dole, znaleźli i zabrali saszetkę z pieniędzmi. Natomiast rodzinę Olewnika miały osłaniać dwie, jak się okazało – nieudolne, ekipy policyjne. Jedna pomyliła trasę, druga się spóźniła na miejsce zrzutu okupu.

Kolejny fakt (medialny) dotyczy oględzin miejsca zrzutu i podjęcia okupu³⁵. Oględziny zostały przeprowadzone podobno dopiero po trzech dniach, choć powinny być wykonane natychmiast. Wiadomo, że po trzech dniach większość kryminalistycznych śladów dowodowych (np. ślady opon i obuwia) uległo zatarciu. Brak jest natomiast informacji, czy na moście umieszczono kamery do rejestrowania obrazu.

Następnym, jak się wydaje, zaniedbanym problemem dowodowym był brak zabezpieczenia dokumentacji stacji bazowych (tzw. BTS-ów), na które logują się telefony komórkowe. Taka czynność pozwala ustalić, w którym miejscu w danym momencie znajdował się użytkownik konkretnego telefonu. Analiza BTS-ów dokonana wiele lat później wykazała, gdzie byli porywacze, a także, gdzie się udali, czyli dojechali do Dzbańca, tj. miejscowości, gdzie przetrzymywany był Krzysztof Olewnik³⁶. Gdyby ten ślad nie został zlekceważony, można byłoby w ciągu kilkunastu godzin ustalić miejsce przetrzymywania zakładnika i uwolnić go z rąk porywaczy.

W raporcie ABW podobno wymienia się ponad trzydzieści obserwacji i trzy-nastęie zastosowanych kontroli operacyjnych³⁷, ale o żadnej z nich do lipca 2003 r. nie było śladu w dokumentacji operacyjnej³⁸.

³⁴ L. Szymowski, *Śmiertelne błędy*, Angora nr 44 z 31 października 2010 r.

³⁵ B. Wróblewski, *Prokuratura na tropie okupu*, Gazeta Wyborcza z 5 marca 2010 r.

³⁶ L. Szymowski, *Śmiertelne błędy*, wyd. cyt.

³⁷ Kontrola operacyjna, zgodnie z art. 19 ust. 6 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Tekst jedn. Dz.U. z 2002 r. Nr 7, poz.58 ze zm.), to działania operacyjno-rozpoznawcze, prowadzone w sposób niejawnny, które polegają na: kontrolowaniu treści korespondencji, kontrolowaniu zawartości przesyłek oraz stosowaniu środków technicznych umożliwiających uzyskiwanie w sposób niejawnny informacji i dowodów oraz ich utrwalanie, a w szczególności treści rozmów telefonicznych i innych informacji przekazywanych za pomocą sieci telekomunikacyjnych.

³⁸ L. Szymowski, *Śmiertelne błędy*, Angora nr 44 z 31 października 2010 r.

Kolejna informacja, to stwierdzenie, że przesłuchany przez sejmową komisję śledczą komendant stołeczny policji oświadczył, iż o realizacji tej tak istotnej sprawy dowiedział się dopiero po dwóch dniach. Przed tą samą komisją zeznał wiceminister spraw wewnętrznych i administracji gen. Adam Rapacki, który stwierdził, że obowiązuje właściwa metodyka policyjna w sprawach porwań dla okupu. Zawiera ona precyzyjnie określone zadania, kto i jak ma prowadzić czynności operacyjno-śledcze w tego rodzaju sprawach. Generał Rapacki nie wahał się stwierdzić, że śmierć Olewnika jest porażką policji³⁹. Taką opinię wyraził również minister sprawiedliwości Krzysztof Kwiatkowski⁴⁰. Inni szefowie policji starali się przekonywać komisję ze słabym skutkiem o właściwej pracy podwładnych⁴¹.

Wiele wątków tej sprawy opisywały media. Zagadkowe są wciąż różnorodne źródła informacji. Przykładowo, „Dziennik - Gazeta Prawna” twierdzi, że za porwaniem Krzysztofa Olewnika kryje się afera gospodarcza. Podobno jeden ze znajomych biznesmenów uprowadzonego trudnił się praniem pieniędzy, które pochodziły z kupowanej tanio i sprzedawanej z dużym zyskiem kradzionej stali, a następnie legalizował brudne dochody⁴².

Zdaniem ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego gdańskiej prokuraturze udało się ustalić wiele nowych okoliczności w śledztwie dot. porwania i śmierci Krzysztofa Olewnika. Natomiast Portal TVN24.pl - powołując się na ostatnie ustalenia prokuratury - podał nieoficjalnie, że w nocy przed porwaniem w domu syna biznesmena odbyła się nie jedna, ale dwie imprezy. Tuż przed porwaniem dwie osoby zostały ranne w domu Olewnika⁴³. Prokuratorzy nie znają tożsamości jednej z nich, ale szukają teraz zwłok tej osoby, by porównać DNA⁴⁴. W związku z tym w listopadzie 2010 roku zarządzono ponowne przeszukanie miejsca, w którym znaleziono zwłoki ofiary porwania w celu odnalezienia kolejnych zwłok⁴⁵. Poszukiwane jest ciało osoby, której

³⁹ B. Wróblewski, *Rapacki: śmierć Olewnika naszą porażką*, Gazeta Wyborcza z 15 stycznia 2010 r.

⁴⁰ G. Zawadka, E. Olczyk, *Sprawa Olewnika to porażka*, Rzeczpospolita z 20-21 lutego 2010 r.

⁴¹ B. Wróblewski, *Policja o błędach: To nie my, to oni*, Gazeta Wyborcza z 4 września 2009 r.

⁴² *Kolejny wątek porwania Olewnika*, Dziennik - Gazeta Prawna z 5 sierpnia 2010 r. oraz B. Wróblewski, *Krzysztof Olewnik porwany z płockiego układu?* Gazeta Wyborcza z 9 września 2010 r.; G. Zawadka, M. Kowalewski, *Co się stało w domu Olewnika*, Rzeczpospolita z 6 października 2010 r. oraz tych autorów: *Tajemnicza impreza u Olewnika*, Rzeczpospolita z 7 października 2010 r.

⁴³ G. Zawadka, M. Kowalewski, *Ktoś jeszcze był u Olewnika?* Rzeczpospolita z 21 grudnia 2009 r.

⁴⁴ <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Nie-jedna-ale-dwie-osoby-ranne-w-domu-Olewnika,wid,12726728,wiadomosc.html?ticaid=1b2db> (31.10.2010 r.)

⁴⁵ <http://www.tvn24.pl/-1,1683032,0,1,znow-wrocili-w-miejsce-ukrycia-zwlok-olewnika,wiadomosc.html> (19.11.2010) oraz

<http://www.tvn24.pl/-1,11084,0,1,nowe-watki-w-sledztwie-olewnika,raport.html> (19.11.2010)

włosy znaleziono na siatce metalowej, w którą zawinięte były zwłoki Olewnika. Wcześniej nie zbadano DNA ze znalezionych włosów, pomimo że jest to podstawowe zadanie wynikające z wiedzy kryminalistycznej.

W tej sytuacji media sprecyzowały ważną rolę specjalnej komisji sejmowej, która ich zdaniem *nicuje decyzję po decyzji, zaniechanie po zaniechaniu, błąd po błędzie na wszystkich szczeblach policji i prokuratury. Przed opinią publiczną odkrywa sferę działań organów ścigania, zwykle zakrytą*. Czy to jest komisji rzeczywisty urobek? - zastanawia się *Gazeta Wyborcza*⁴⁶. Z pewnością komisja odkrywa również nieformalny system sprawowania władzy „w terenie”. Ujawnia kulisy funkcjonowania policji i prokuratury aż do szczytów tych instytucji. Rodzina Olewników oświadcza przed komisją, że dotychczas za bardzo wierzyli policji i prokuraturze, wiele zaniedbań mogło być celowych, a ponadto zastanawiają się, czy tajemnica porwania Krzysztofa tkwi w tym, że odrzucał podejrzone propozycje kupna państwowych firm. Wprawdzie sprawcy skazani, ale kto im zlecił porwanie i kto ich chroni przez wiele lat?⁴⁷. Na podstawie takich informacji każdy może zadać sobie proste pytanie: czy rzeczywiście w terenie inaczej realizuje się postanowienia prawa?

6.4. Tajemnicze zgony

Istnieją wciąż istotne wątpliwości co do zgonów członków grupy przestępczej oraz osób mających z nią związki⁴⁸. Wprawdzie wszystkie 3 zgony sprawców porwania i zabójstwa Olewnika zarówno służba więzienna, jak i prokuratura uznały za samobójstwa. Warto jednak wykazać cierpliwość i czekać na nowe okoliczności, tym bardziej że w sprawie wciąż więcej pytań niż odpowiedzi. Jedną z wielu wątpliwości jest przekonanie, że wprawdzie S. Kościuk wskazał miejsce ukrycia zwłok, ale podobno był naprowadzony przez policjantkę⁴⁹.

⁴⁶ B. Wróblewski, *W sprawie Olewnika posłowie się nie pogubili*, *Gazeta Wyborcza* z 7 września 2009 r.

⁴⁷ G. Zawadka, *Oskarży ludzi i system*, *Rzeczpospolita* z 4 września 2009 r.; G. Zawadka, *Włodzimierz Olewnik oskarża*, *Rzeczpospolita* z 5-6 września 2009 r., oraz B. Wróblewski, *Włodzimierz Olewnik w Sejmie: W końcu wszystko się wyda*, *Gazeta Wyborcza* z 5-6 września 2009 r.

⁴⁸ G. Zawadka, M. Kowalewski, *Ekspert i trzy zgony*, *Rzeczpospolita* z 22 stycznia 2010 r.; B. Wróblewski, *Zabójcy Olewnika zabili się sami?* *Gazeta Wyborcza* z 6-7 marca 2010 r., oraz L. Szymowski, *Tajna wiedza samobójcy*, *Angora* nr 49 z 5 grudnia 2010 r.

⁴⁹ G. Zawadka, M. Kowalewski, *Dziwne oględziny utrwalone na filmie*, *Rzeczpospolita* z 3 lutego 2010 r.

L. Szymowski, autor kilku publikacji nt. sprawy Olewnika, wylicza następujące podejrzanę zgony osób związanych z tą sprawą⁵⁰.

- 1) **Wojciech Franiewski** – szef grupy, która uprowadziła, pilnowała i zamordowała Krzysztofa Olewnika. Po przejściu okupu kazał zabić Olewnika. Popełnił samobójstwo w nocy z 18 na 19 kwietnia 2007 roku w olsztyńskim areszcie. Ten zawodowy przestępca, który w więzieniach spędził wiele lat życia, nie przeszedł wcześniej żadnego załamania psychicznego, powiesił się na prześcieradle, leżąc na więziennej pryczy. Wcześniej bandażem przywiązał sobie dłoń do łóżka, by patrzący przez wizjer miał wrażenie, że jest uniesiona. Twarz zasłonił rękami. Zdaniem biegłego: sposób przeprowadzenia samobójstwa świadczy o świetnej znajomości anatomii człowieka. Pętla posiadała zawiązane dwa supły, co jest niespotykaną praktyką. Był to jednak sposób, że nikt nie ratował samobójcy. Ponadto, sekcja zwłok wykazała w jego organizmie ślady alkoholu i amfetaminy. Był zatem w stanie odurzenia. Najprawdopodobniej narkotyki otrzymał od funkcjonariusza służby więziennej. Pieczołowicie przygotowywał się do procesu: robił szczegółowe notatki, a strażnikom i współwięźniom mówił, że „na pewno się z tego wywinie”. Twierdził, że ma pełną wiedzę co do sprawy uprowadzenia i zabójstwa Krzysztofa Olewnika, tą wiedzę podzielił się z sądem. Podobno istnieją również dowody na to, że nocami Franiewski był wyprowadzany z celi aresztu w Olsztynie przez grupę tajemniczych mężczyzn. Podczas jednej z takich „wycieczek” Franiewski wskazał miejsce zakopania zwłok Olewnika.
- 2) **Sławomir Kościuk**, członek grupy, która uprowadziła, pilnowała i zamordowała Krzysztofa Olewnika. Popełnił samobójstwo 4 kwietnia 2008 roku, krótko po tym, jak Sąd Apelacyjny w Warszawie utrzymał dla niego wyrok dożywotniego więzienia za zabójstwo Olewnika, mimo że prokurator obiecywał mu nadzwyczajne złagodzenie kary za wydanie pozostałych sprawców. Został znaleziony w kącie sanitarnym, gdzie nie sięgało oko kamery. Znalaziono go siedzącego na sedesie. Stąd najciekawsze pytanie: Jaki był odstęp między punktem powieszenia na kracie, do której przywiązana była pętla, a jego szyją? Bo jeśli zbyt krótki, to Kościuk nie mógł powiesić się sam - twierdzi biegły. Wprawdzie był na lekach antydepresyjnych, ale jak zgromadził ich dużą ilość? Do tego nie tych, które miał przepisane? Kolejne pytanie biegłego to: Kiedy i w jaki sposób doznał obrażeń ręki i nóg?
- 3) **Robert Pazik**, członek tej samej grupy przestępczej, posiadający bogatą przeszłość kryminalną, znany jako gangster z Drobina, skazany na dożywotnią karę pozbawienia wolności za zabójstwo Krzysztofa Olewnika. Znalaziono go martwego w celi Zakładu Karnego w Płocku w dniu 19 stycznia 2009 r. Został tam przetransportowany z aresztu w Sztumie (woj. pomorskie). Strażnikom więziennym ze Sztumu miał powiedzieć, że przejazd do Płocka to dla

⁵⁰ L. Szymowski, *Tajna wiedza samobójcy*, Angora nr 49 z 5 grudnia 2010 r.

niego „wyrok śmierci”. Rzeczywiście, kilka dni później już nie żył. Jedną z wiarygodnych hipotez mówi, że Pazik był w Płocku zastraszony. Grożono mu, że jeśli sam się nie zabije, zostaną zamordowani członkowie jego rodziny. Podobno łączyły go dalekie związki pokrewieństwa z sierżantem służby więziennej sierżantem Mariuszem K.

- 4) **Dariusz K.**, ps. Swiet, lichwiarz z okolic Drobina. W hierarchii przestępczej był przełożonym Pazika i innego przestępcy, którzy na jego polecenie brutalnie wymuszali zwrot długów. W 2005 roku powiedział, że Krzysztof Olewnik, tuż po porwaniu, przetrzymywany był na należącej do niego działce. Zeznań w tej sprawie nie zdażył złożyć. Według orzeczenia lekarskiego zmarł z powodu przedawkowania leków.
- 5) **Sierżant Mariusz K.**, strażnik Służby Więziennej z Olsztyna, latem 2009 roku popełnił tajemnicze samobójstwo. Jego zwłoki odnaleziono rankiem 13 lipca 2009 r. Wisiały na drzewie, przy drodze Morąg - Raj. Początkowo ustalono, że nie miał on nic wspólnego ze sprawą uprowadzenia i zabójstwa Krzysztofa Olewnika. Orzekła to na początku sierpnia 2009 roku specjalna komisja złożona z prokuratorów z Elbląga. Komisję powołał ówczesny minister sprawiedliwości Andrzej Czuma, a przewodniczył jej jego zastępca Krzysztof Kwiatkowski. Prawdziwa burza rozpętała się dopiero wówczas, gdy wyszło na jaw, że Mariusz K., jako strażnik więzienny, pełnił służbę w nocy, kiedy tajemnicze samobójstwo popełnił Wojciech Franiewski - szef bandytów, którzy uprowadzili i zamordowali Krzysztofa Olewnika. Podobno jego znajoma odebrała kilka SMS-ów, które świadczyły, że strażnik chce się targnąć na własne życie. Takie same SMS-y Mariusz K. wysyłał do żony. Po bezskutecznych próbach skontaktowania się z Mariuszem K. zarówno znajoma, jak i rodzina wszczęli poszukiwania, ale nie przyniosły one rezultatu. W ostatnim SMS-ie do znajomej strażnik wskazał jednak miejsce, w którym można go znaleźć. Zaniepokojona kobieta udała się we wskazane miejsce, gdzie znalazła jego ciało wiszące na drzewie. Powiadomiła policję i pogotowie i próbowała bezskutecznie reanimować strażnika. W wyniku przeprowadzonego postępowania ustalono, że przyczyną samobójstwa były powody osobiste. Podobno miał problemy rodzinne, nadużywał alkoholu i jako hazardzista miał liczne długi. Sekcja zwłok wykazała w jego krwi ślady alkoholu. Mało prawdopodobna jest wersja dotycząca młodego człowieka, który nagle popełnia samobójstwo i informuje rodzinę, na którym drzewie będą wisiały jego zwłoki. Zastanawiające jest również to, że nie odbierał telefonów, a jedynie wysyłał SMS-y. To nietypowe zachowanie dla samobójców, którzy w większości przypadków starają się z kimś rozmawiać o swoich problemach. Sam Mariusz K. miał w ostatnich dwóch latach życia korzystać z pomocy psychologa. Zagadek jest jeszcze więcej. Telefon, który znalaziono obok strażnika, nosił ślady używania go przez inne osoby. Jednakże ich tożsamości

nie ustalono. Kolejna zagadkowa sprawa wynika z orzeczenia anatomopatologa, który wskazał moment śmierci z dokładnością do 15-20 minut. Gdyby przyjąć najbardziej późną wersję, oznaczałoby to, że ostatni SMS samobójca wysłał już po swojej śmierci. Na tych podstawach można domniemywać, że samobójstwo Mariusza K. mogło zostać upozorowane przez ludzi, którzy najpierw wysłali z jego telefonu kilka wiadomości, a potem powiesili go na gałęzi. Kolejna kwestia to brak prokuratora na miejscu znalezienia zwłok, pomimo że jest taki obowiązek. Zatem oględziny prowadzili policjanci bez nadzoru prokuratora. Na tle tej sprawy Włodzimierz Olewnik, ojciec Krzysztofa, twierdzi, że *wszystkie te okoliczności każą mi przypuszczać, że komuś bardzo zależało na tym, aby śmierć strażnika nie została do końca wyjaśniona*, a jednocześnie kwestionuje komunikat prokuratury, że na razie brak jest jakichkolwiek przesłanek łączących śmierć Mariusza K. ze sprawą zabójstwa jego syna i z samobójstwami osób skazanych w sprawie. Czy rzeczywiście takie związki jednak istnieją?

- 6) **Piotr Skwarski**, ps. Skwara, blacharz powiązany z przestępcami z grupy nowodworskiej. Jego zeznania przyczyniły się do ustalenia sprawców porwania Olewnika. Zmarł 12 grudnia 2006 r. na kilka tygodni przed tym, jak poprzez tzw. lustro weneckie miał rozpoznać osoby podejrzewane o dokonanie tej zbrodni. Oficjalną przyczyną śmierci był zawał serca. Miał 50 lat i nie uskarżał się wcześniej na żadne dolegliwości.
- 7) **Prokurator Zbigniew R.**, nadzorował część czynności w śledztwie dotyczącym uprowadzenia Krzysztofa Olewnika i analizował błędy popełniane na wczesnym etapie śledztwa. Zmarł w 2007 roku w nie do końca jasnych okolicznościach.

6.5. Uzasadnione wątpliwości i pytania bez odpowiedzi

Wydaje się uzasadniona teza, że wielu problemów nie rozwiąże nawet sejmowa komisja śledcza. Tymczasem sprawa porwania dla okupu Krzysztofa Olewnika i kolejne postępowania przygotowawcze, a także kontrolne ciągną się latami, natomiast rodzina przeżywa wieloletnią traumę. Śledztwo w tej sprawie postępuje w ten sposób, że co kilka lat prokuratorzy z nowej jednostki decydują o konieczności podjęcia nowych, wydawałoby się wręcz nieprawdopodobnych wersji śledczych.

Wciąż jednak istnieje uzasadnione przekonanie, że jeżeli czynności operacyjno-śledcze byłyby prowadzone profesjonalnie, sprawę zapewne już dawno można było wyjaśnić. Uzasadnione są zatem dowolne spekulacje dotyczące chociażby wyrafinowanego *modus operandi* sprawców, roli jaką w rzeczywistości spełniła zorganizowana grupa przestępcza, kim byli jej członkowie, czy istnieje szansa na rozpoznanie i ustalenie wszystkich sprawców, a przede wszystkim zleceniodawców porwania, a ponadto, jaki był motyw tego przestępstwa?

Czy w rzeczywistości chodziło o okup? Jakie były rzeczywiste cele zleceńodawców porwania?

Ta nabrzmiewająca wciąż sprawa powoduje, że nie tylko profesjonaliści, lecz także laicy zadają sobie pytania dotyczące roli, jaką odegrali niektórzy pracownicy organów ścigania w rozpoznawaniu i dowodzeniu, czyli zabezpieczaniu kryminalistycznych dowodów rzeczowych. Czy rzeczywiście charakteryzowali się wyjątkowym brakiem profesjonalizmu? Z punktu widzenia analizy kryminologicznej i kryminalistycznej konieczne jest postawienie pytań, które powinny być zadane w kierunku wyjaśnienia wielu okoliczności, a w szczególności:

- 1) dlaczego doszło do serii różnorodnych błędów w ściganiu porywaczy? Liczba zaniedbań, o których jest naprawdę głośno, jest niepokojąca. Wciąż nie wiadomo, czy były to działania celowe, czy wynikały z braku profesjonalizmu? Czy rzeczywiście sprawę przydzielono przypadkowym funkcjonariuszom?
- 2) jaki był motyw porwania Olewnika? Czy rzeczywiście chodziło o okup, czy może podstawione osoby z lokalnego układu polityczno-urzędniczo-biznesowo-przestępczego⁵¹ próbowały zagarnąć majątek rodziny bogatych biznesmenów z branży mięsnej? Czy właśnie z tego powodu lansowano wersję dotyczącą samouprowadzenia⁵²
- 3) z jakiego powodu tak nieudolnie wykonywano pierwsze, a być może i kolejne oględziny miejsca przestępstwa⁵³, niewłaściwie zabezpieczono ślady dowodowe? Czy dlatego kolejna prokuratura prowadząca śledztwo postanowiła powtórzyć wiele policyjnych czynności z pierwszego etapu śledztwa⁵⁴. Czy zasadnie uznano, że wcześniej przeprowadzone oględziny nie zawierają obiektywnego materiału?
- 4) kolejny biegły wytknął naruszenie procedur obowiązujących przy prowadzeniu badań i stawianie wniosków nie popartych badaniami. Czy rzeczywiste było zdanie biegłego, by twierdzić, że odnalezione wówczas ciało przebywało w ziemi przez trzy lata;
- 5) co było powodem nieudolnie wykonanych ekspertyz do tego stopnia, że powstały istotne wątpliwości, czy w 2006 r. w rzeczywistości odkryto ciało Krzysztofa Olewnika? Z tego względu zwłoki ekshumowano.

⁵¹ Zagadnienie triady: biznes-polityka-przestępczość istotnie wiąże się z „przestępczością białych kołnierzyków”, szerzej: J.W. Wójcik, *Oszustwa finansowe. Zagadnienia kryminologiczne i kryminalistyczne*, Warszawa 2008, s. 46-48 oraz: www.jww.waw.pl

⁵² G. Zawadka, *Dziś rekonstrukcja porwania*, Rzeczpospolita z 8 lipca 2009 r.

⁵³ Od powstania kryminalistyki, a także na podstawie praktyki śledczej wiadomo, że podstawą wszelkich późniejszych sukcesów dowodowych, jak efektów śledczych są oględziny miejsca przestępstwa. Patrz np. P. Horoszowski, *Kryminalistyka*, Warszawa 1958, czy B. Hołyst, *Kryminalistyka*, Warszawa 2007.

⁵⁴ G. Zawadka, *Wciąż więcej pytań niż odpowiedzi*, Rzeczpospolita z 3 lutego 2010 r.

- A dopiero ponownie przeprowadzone w 2010 r. badania DNA potwierdziły, że to ciało porwanego⁵⁵;
- 6) jak to możliwe, że dopiero osiem lat po porwaniu, w ramach kolejnych oględzin miejsca przestępstwa, policja odkryła w domu ofiary nieznaną dotąd ślady krwi, a w skrytce za szafą w domu Krzysztofa Olewnika znaleziono tajemniczą dyskietkę⁵⁶;
 - 7) dlaczego dochodzi do ujawnienia tajemnicy śledztwa, co stwierdzono w ramach prowadzonych czynności przez CBS. Zarejestrowano rozmowę m.in. tajemniczego rozmówcy, który informował zainteresowanego sprawą biznesmena o tym, co dzieje się w prokuraturze⁵⁷. Człowiek ten rozmawiał przez telefon mający znaczenie w śledztwie. Tajemniczym informatorem o czynnościach i postępach śledztwa okazał się olsztyński prokurator;
 - 8) przed kim do czerwca 2010 r. w szafie Komendy Wojewódzkiej Policji w Radomiu w tajemnicy przechowywano wiele tomów akt operacyjnych dotyczących zabezpieczenia akcji przekazania okupu za porwanego Krzysztofa Olewnika;
 - 9) jak to możliwe, aby realizując procedury policyjne dopuścić do niezwykle zagadkowej kradzieży samochodu, którym płoccy policjanci przewozili akta sprawy, gdy samochód z tak ważnymi aktami śledztwa pozostawili bez opieki. Dlaczego tej tak istotnej kradzieży nie powiązano ze sprawą porwania?⁵⁸;
 - 10) co skłoniło Artura R., ps. Benek z Nowego Dworu Mazowieckiego, że wiosną 2007 r. sam zgłosił się do olsztyńskiej prokuratury i oświadczył, że brał udział w porwaniu Olewnika. Opisał szczegółowo przebieg porwania, jednakże wiele szczegółów nie zgadzało się z zeznaniami innych świadków. Okazało się, że po kilku latach pamiętał o takich drobiazgach, iż śledczy byli zdumieni. Natomiast pozostali sprawcy i świadkowie nie wspominali o nim. W 2008 r. został skazany za udział w porwaniu Krzysztofa Olewnika na 12 lat pozbawienia wolności⁵⁹;

⁵⁵ G. Zawadka, M. Kowalewski, *Kiedy naprawdę zginął Olewnik*, Rzeczpospolita z 21 stycznia 2010 r., a także: *Czy były dwie sekcje zwłok Krzysztofa Olewnika*, Rzeczpospolita z 23-24 stycznia 2010 r., i *Chcieli ukryć błędy badań*, Rzeczpospolita z 17 lutego 2010 r.

⁵⁶ <http://www.tvn24.pl/-1,1683032,0,1,znow-wrocili-w-miejsce-ukrycia-zwlok-olewnika,wiadomosc.html> (19.11.2010) oraz <http://www.tvn24.pl/-1,11084,0,1,nowe-watki-w-sledztwie-olewnika,raport.html> (19.11.2010) oraz G. Zawadka, M. Kowalewski, *Ktoś jeszcze był u Olewnika?* Rzeczpospolita z 21 grudnia 2009 r.

⁵⁷ M. Kowalewski, *Prokurator, biznesmen i bandyci*, Rzeczpospolita z 26 października 2010 r.

⁵⁸ W. Orzechowski, *Sprawa Olewnika, czyli polskie „Miasteczko Twin Peaks”*, Rzeczpospolita z 20 sierpnia 2009 r.

⁵⁹ G. Zawadka, M. Kowalewski, *Anonimowy porywacz Olewnika*, Rzeczpospolita z 25 października 2010 r., oraz tych autorów: *Dziwne oględziny utrwalone na filmie*, Rzeczpospolita z 3 lutego 2010 r.

- 11) czy to możliwe, aby w postępowaniu przygotowawczym brali udział miejscowi policjanci, którzy przed porwaniem byli u Olewnika na przyjęciu⁶⁰;
- 12) czy zaistniały obiektywne trudności w ustaleniu sprawców porwania, pomimo że policjanci mieli informacje o przekazaniu okupu i zabezpieczali tę operację⁶¹;
- 13) co było powodem, że nieudolnie zarówno technicznie, jak i fizycznie zabezpieczano miejsce przekazania okupu?
- 14) dlaczego, kiedy Krzysztof Olewnik jeszcze żył, zlekceważono anonim z nazwiskami dwóch porywaczy?
- 15) dlaczego na cztery lata schowano kasetę wideo, na której zarejestrowany był szef gangu Wojciech Franiewski kupujący telefon do kontaktów z rodziną Olewników?
- 16) czy kiedyś zostaną wyjaśnione tajemnicze samobójstwa porywaczy, a także zgony osób związanych ze sprawą?

To tylko niektóre pytania, które można zadać tymczasem bez dogłębnej kryminologicznej i kryminalistycznej analizy, która powinna być prowadzona na podstawie akt postępowania przygotowawczego i wyników działań kontrolnych. Okazuje się bowiem, że można zadawać kolejne pytania, gdyż prowadzący śledztwo prokuratorzy odkrywają nowe szczegóły. Przykładowo, w dniu 10 listopada 2010 roku w miejscu ukrycia zwłok Olewnika gdańscy prokuratorzy znaleźli m.in. butelki po piwie i innych alkoholach, resztki plastikowej siatki. To wszystko leżało w dole, do którego w 2003 roku mordercy wrzucili zwłoki Krzysztofa. Prokuratorzy badają teraz DNA z tych rzeczy. Chcą bowiem ustalić, ilu tak naprawdę było morderców porwanego Krzysztofa. Badają także, dlaczego cztery lata temu prokuratorzy z Olsztyna sami nie wykopali i nie zbadali tych dowodów⁶². W tej sytuacji powraca ponownie podstawowe pytanie, a mianowicie: w jakiej sytuacji przebiegało zabójstwo K. Olewnika i ilu sprawców było z tym związanych?

Dotychczasowe informacje medialne obejmują szerszy krąg podejrzanych oraz wielowątkowy zakres sprawy porwania Olewnika. Jednym z nich jest podobno sugestia wynikająca na podstawie analizy ABW⁶³, a także jednego z adwokatów rodziny Olewników co do udziału policyjnych techników w matactwie lub zмовie, gdy chodzi o rzekome niewłaściwe zabezpieczenie śladów krwi w mieszkaniu uprowadzonego. Kolejne zagadnienie, dotyczy

⁶⁰ G. Zawadka, M. Kowalewski, *Ktoś jeszcze był u Olewnika?* Rzeczpospolita z 21 grudnia 2009 r.

⁶¹ B. Wróblewski, *Prokuratura na tropie okupu*, Gazeta Wyborcza z 5 marca 2010 r.

⁶² M. Duda, *Zabójcy Olewnika zakopali...*, wyd. cyt.

⁶³ L. Szymowski, *Porwanie operacyjne*, Angora nr 43 z 24 października 2010 r.

ustalenia, iż sprawcy zakładali wyłudzenie od Olewników co najmniej 2 mln euro, które miały być przeznaczone na manipulacje gospodarcze. Następnym stwierdzeniem jest dowód ujawniony w śledztwie, że porywacze W. Franiewski, S. Kościuk i R. Pazik wydali pieniądze pochodzące z okupu za Krzysztofa Olewnika. W sprawę zamieszany jest nie tylko właściciel firmy zajmującej się podejrzanym handlem stalą, który kontaktował się z gangsterami i wspólnie planował uprowadzenie, a po uprowadzeniu jego samochód został spalony. Wiarygodności temu ma dodawać fakt, że był on wówczas najbliższym przyjacielem porwanego. Kolejny figurant również przechodzący w sprawie to rezydent mafii rosyjskiej w Polsce. Obecnie podjęty wątek mafijny świadczy niewątpliwie, że sprawa ma istotne i niezwykle złożone związki z zorganizowaną przestępczością. Jednakże stwierdzenia autora publikacji prasowej, iż kolejni figuranci byli współpracownikami rejestrowanymi przez polskie służby specjalne, a w tym kontrwywiad⁶⁴ - budzi wątpliwości, czy to rzeczywiście przeciek ze śledztwa, czy może daleka konfabulacja? A może jednak ujawnione zostały zagadnienia objęte tajemnicą państwową czy służbową?

Zastanawiające są również poniższe sformułowania: *agenci polskich służb wiedzieli, gdzie przetrzymywany jest Krzysztof, a to oznacza, że służby mogły go odbić, gdyby tylko chciały. Po dziewięciu latach od uprowadzenia Krzysztofa Olewnika upadła przyjęta wiele lat temu wersja, że uprowadzenia dokonali dwaj gangsterzy: Franiewski i Piotrowski, którzy poznali się w więzieniu i ustalili, że zarobią duże pieniądze. - Dwaj zwykli kryminaliści nie mogli mieć tak ogromnych wpływów na pracę aparatu ścigania - mówi Marek Biernacki, szef sejmowej komisji śledczej, która ma wyjaśnić sprawę. Śledztwo dotyczące tej zbrodni zatacza coraz szersze kręgi. Obejmuje ludzi z byłych i obecnych służb specjalnych, policjantów, prokuratorów, samorządowców i polityków. Badane są również związki tego kręgu osób z wpływową w Polsce mafią rosyjską. A to oznacza, że wyjaśnienie całej zbrodni będzie bardzo trudne⁶⁵*.

Niezależnie od prowadzonego śledztwa kolejnej już prokuratury, tj. Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku, sprawę Olewnika próbuje rozwikłać sejmowa komisja śledcza. Ustala ona przede wszystkim odpowiedzialność prokuratorów i policjantów, którzy nieudolnie prowadzili tą niezwykle złożoną sprawę. Końcowy raport ma być podsumowaniem prowadzonego postępowania.

7. Podsumowanie

W pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku nie brakuje trudnych spraw. Nawet negatywne przypadki są z jednej strony smutnym elementem w życiu społecznym, z drugiej zaś dobrym przykładem do analiz i wniosków nie tylko dla urzędników

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Tamże.

instytucji i administracji państwowej, a szczególnie funkcjonariuszy organów ścigania czy pracowników naukowych, lecz również dla studentów wydziałów prawa i administracji, innych nauk społecznych, zarządzania, bezpieczeństwa wewnętrznego, a szczególnie kryminalistyki i kryminologii. Są bowiem przydatne w przedmiocie analizowania różnorodnych i niejednokrotnie złożonych czynników wpływających nie tylko na obiektywność śledztwa, lecz wręcz na subiektywność działania, która wynika nie tylko z profesjonalizmu i wieloletniej praktyki, a być może z wieloletniej rutyny, czasami zaś z powodu braku profesjonalizmu, co może doprowadzać do podstawowych błędów popełnianych przez niektórych urzędników i funkcjonariuszy.

Zapewne w każdym śledztwie pozostają jakieś szczegóły do ewentualnego wyjaśnienia. Jednakże w tej sprawie jest ich zbyt wiele. Zatem na tle tej sprawy rysuje się niezwykle ważne zagadnienie dotyczące profesjonalizmu i przygotowania zawodowego zarówno niektórych prokuratorów i policjantów wyznaczonych do prowadzenia tej sprawy, jak i biegłych biorących udział w najbardziej złożonych czynnościach operacyjno-rozpoznawczych i procesowych⁶⁶.

Wydaje się, że ustalenia komisji sejmowej nie wniosą rewelacji zarówno w zagadnieniu skutecznego prowadzenia śledztw dotyczących porwań dla okupu, jak i w sprawie porwania K. Olewnika⁶⁷. Szczegółowa analiza tego zagadnienia powinna być przeprowadzona na podstawie wyników badania akt sądowych⁶⁸. Jednakże dotychczasowe informacje medialne skłaniają do takich przemyśleń, jak:

- pomimo poważnych osiągnięć organów śledczych, niejednokrotnie zdarzają się nawet karygodne błędy zarówno w sprawach kryminalnych, jak i gospodarczych. Zagadnienie to powinno być przedmiotem wielopłaszczyznowych badań naukowych;
- powszechnie dostrzegany jest brak właściwego nadzoru zarówno nad policją, jak i nad prokuraturą w przedmiocie prowadzonych postępowań przygotowawczych oraz tuszowanie błędów popełnianych w terenie przez przełożonych na szczeblu krajowym;
- uzasadniony jest pogląd, że zapewne prokuratorski nadzór nad śledztwem w sprawie Olewnika, zwłaszcza w pierwszym etapie, był niewłaściwy, a materiały dowodowe, które zebrano w sprawie, nie były profesjonalnie zabezpieczane. Stwierdzone istotne braki w prowadzeniu pierwszych oględzin miejsca przestępstwa to dla jednych błędy szkolne, a w tej sprawie karygodne działanie;

⁶⁶ G. Zawadka, M. Kowalewski, *Sprawa Olewnika osierocona*, Rzeczpospolita z 30 czerwca 2010 r.

⁶⁷ W. Wybranowski, K. Manys, *Grzechy policji i śledczych*, Rzeczpospolita z 9 grudnia 2010 r.

⁶⁸ Wobec napływających systematycznie nowych informacji medialnych, autor zawiesza analizę tej sprawy w dniu 16 listopada 2010 roku.

- wydaje się, że istotnym problemem niektórych służb śledczych jest przedkładanie zeznań świadków nad dowody materialne, np. dokumenty, bilingi i inne materiały typowe dla kontroli operacyjnej. W tej kwestii służby śledcze wciąż mają problemy z profesjonalną analizą dowodów rzeczowych, a błędy w tej kwestii zdarzają się nawet ministrom;
- uwidaczniają się również typowe problemy, dotyczące systemu szkolenia służb śledczych. Zagadnienie to jest niezwykle istotne w dobie systematycznie postępującej profesjonalizacji i uzawodowienia zorganizowanych grup przestępczych. Niezbędna jest zatem wysoka specjalizacja służb śledczych. Tymczasem uwidacznia się brak wielu specjalizacji zarówno w prokuraturze, jak i w innych służbach, a w szczególności brakuje: ekspertów od porwań dla okupu, przestępczości gospodarczej, wyrafinowanych oszustw finansowych, cyberprzestępczości itd. Zagadnienie to jest przedmiotem wystąpień i referatów na wielu konferencjach naukowych⁶⁹.

Wzrastająca tendencja przestępstw porwania dla okupu wymaga od służb śledczych większego zaangażowania w ich rozpoznawaniu i wykrywaniu, a przede wszystkim w profesjonalnym gromadzeniu i zabezpieczaniu dowodów rzeczowych. Od służb kontrolnych i nadzorczych wymagać należy zwiększenia realizacji zadań będących w ich kompetencjach. Natomiast do specjalistów z zakresu prawa karnego, kryminologii i kryminalistyki skierować należy postulat wdrożenia i aktywnego działania w zakresie prowadzenia badań naukowych, które wspomagać będą służby śledcze w ich niezwykle trudnej i odpowiedzialnej pracy.

Omówione zagadnienie w dużym stopniu wiąże się z racjonalnym zarządzaniem kadrami umożliwiającymi skuteczną realizację zadań ustawowych. Dotyczy zatem stawiania zadań i ich egzekwowania w zakresie opracowywania oraz nowelizowania procedur służbowych, a także systematycznej edukacji.

⁶⁹ Przykładowo: *Stanowisko uczestników I Konferencji naukowej Cyberterroryzm – nowe wyzwania XXI wieku*, zorganizowanej w Wyższej Szkole Informatyki Zarządzania i Administracji w Warszawie 18 maja 2009 roku [w:] T. Jemioło, J. Kisieliński, K. Rajchel (red.), *Cyberterroryzm – nowe wyzwania XXI wieku*, Warszawa 2009, s. 704 i nast.